CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 195 (359)
CZWARTEK
21 lipca 1949 roku
Wsch. sł. 4.39, zach. 20.44

Napływają meldunki z całego kraju

Robotnicy i chłopi wykonują zobowiązania

podjęte dla uczczenia V rocznicy Manifestu PKWN

Z całego kraju napływają meldunki o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia piątej rocznicy Manifestu PKWN.

W Łodzi załoga fabryki tektury falistej zobowiązała się wyprodukować w okresie od 15 czerwca do 15 lipca 35 ton tektury ponad plan. Zobowiązanie to zostało wykonane z nadwyżką 4 ton.

Gminne spółdzielnie powiatu skierniewickiego zobowiązały się do dnia 22 lipca dokonać, kontraktacji, przewidzianej w planie na pierwszy kwartał 1950 roku i obejmującej 3.300 tuczników. Niektóre spółdzielnie, jak placówki w Miedniewicach i Dębowej Górze wykonały już zobowiązanie w 103 i 106 proc.

Ze Szczecina donoszą: Załoga Kafaru nr 2 Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno - Morskich na Nabrzeżu „Ewa" w porcie centralnym w Szczecinie wykonała 16 bm. na 6 dni przed wyznaczonym terminem, zabicie wodoszczelnej ścianki na całej długości nabrzeża, tj. 300 m bież. na głębokości do 14 m.

Do przedterminowego wykonania tych prac przyczynili się przodownicy pracy, kafarowi: Leon Ugonowski, Zygmunt Cichorz i Jan Chojnacki, maszyniści: Mikołaj Tukin i Wiktor Cyrulewski oraz majster kafarowy — Piotr Siewiaryn

Chłopi gromady Bielkowo, pow. Gryfino ogrodzili szkołę drewnianym płotem, który wykonali z własnego materiału.

Robotnicy rolni zespołu PGR Witnica w pow. chojeńskim pracują w niedzielę przy żniwach oraz przystąpili do skoszenia małorolnym chłopom 10 ha zboża.

Liczne meldunki o wykonaniu zobowiązań nadchodzą z woj. krakowskiego. Pracownicy oddziału elektrotechnicznego PKP Nowy Sącz wykonali we własnym zakresie drezynę motorową, wartości 750.000 zł oraz przerobili instalację elektryczną na stacji Rabka, zaoszczędzając 100.000 zł. Robotnicy Warsztatów PKP Nowy Sącz przyśpieszyli naprawę parowozu o 10 dni, dokonali 20 zestawów kołowych oraz wykonali 10 pomp powietrznych, 2.000 podkładek metalowych. Ponadto 20-osobowa ekipa kolejarzy zmontowała wyciąg szybowcowy na lotnisko.

Załoga kopalni „Zbyszek" zameldowała o wykonaniu w dniu 19 bm. planu miesięcznego. Górnicy tej kopalni zwiększyli wydajność z 1.071 kg na 1.100 kg węgla.

W Starosielcach, w woj. białostockim, robotnicy warsztatu drogowego PKP, wraz ze służbą ruchu stacji kolejowej Białystok centralny, realizując zobowiązania ukończyli odbudowę wiaduktu kolejowego przy ulicy Manifestu Lipcowego w Białymstoku, na 7 dni przed terminem.

Przy odbudowie wiaduktu wyróżniło się wielu robotników, m. in. Korczewoj, Kilewicz, Waraksa, Kowalczuk i Borejsza.

Bevin zapowiada możliwość rozłamu

między blokiem szterlingowym a strefą dolarową

LONDYN, (PAP). — Minister Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie poświęcone anglo - amerykańskim stosunkom gospodarczym.

Zaznaczył on, że Amerykanie niewątpliwie otrzymają z powrotem do grosza wszystkie fundusze, jakie włożyli w plan Marshalla.

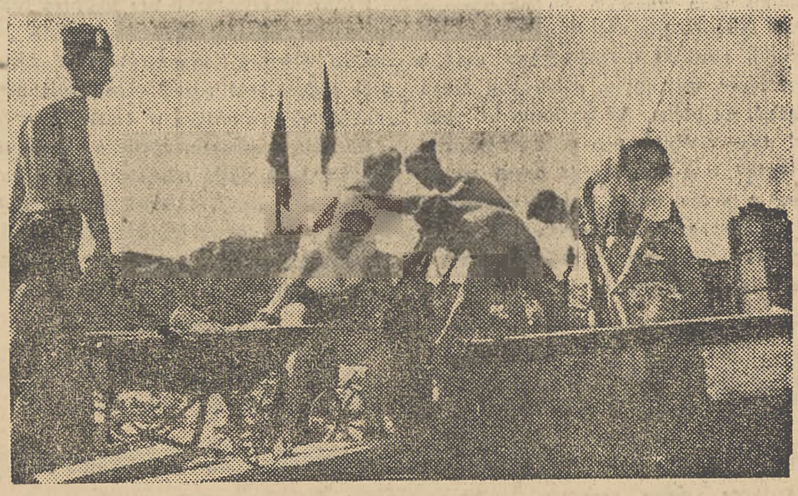
Minister Bevin wyraził ubolewanie z powodu trudności, jakie ujawniły się w stosunkach gospodarczych między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Podkreślił on, że blok szterlingowy oraz strefa dolarowa powinny znaleźć „odpowiednią formę współpracy". Współpraca ta ma m. in. znaleźć swój wyraz — zdaniem Bevina — w porozumieniu, na podstawie którego trumanowski plan „pomocy dla krajów zacofanych" byłby realizowany nie tylko przez finansistów amerykańskich, lecz również przez brytyjskich.

Poruszając sprawę stosunków brytyjsko - radzieckich min. Bevin oświadczył, że „najlepszym wkładem w rozwiązanie tego problemu byłoby nierezygnowanie z handlu ze Związkiem Radzieckim".

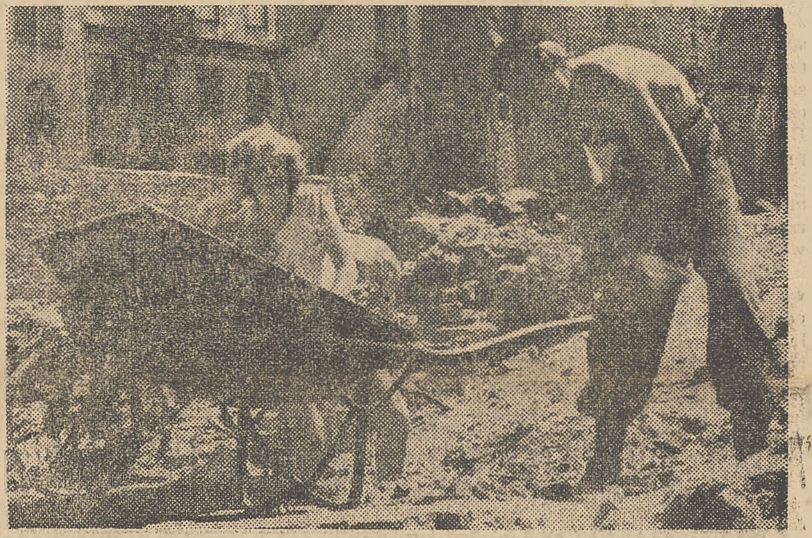
W końcu min. Bevin oświadczył, że na Zachodzie zarysowuje się możliwość rozłamu między blokiem szterlingowym a strefą dolarową. Mówca zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby do takiego rozłamu nie dopuścić.

Międzynarodowa Brygada Młodzieżowa

odgruzowuje Warszawę



Młodzież czeska przy pracy



Szwedzka para junaków napełnia taczki gruzem i wywozi go do pociągu

Ministrowie finansów Imperium Brytyjskiego

postanowili zmniejszyć import z USA o 25%

LONDYN, PAP. — Po kilkudniowych naradach ministrów finansów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów ogłoszono komunikat stwierdzający konieczność zmniejszenia importu dolarowego. Innymi słowy powzięto decyzję w sprawie ograniczenia importu ze Stanów Zjednoczonych. Zakupy te mają być zmniejszone o 25 proc. Ministrowie finansów postanowili zalecić swym rządom podjęcie takich środków, mających na celu zmniejszenie importu z USA, jakie stosuje się już w Wielkiej Brytanii.

Komunikat stwierdza, że należy dążyć do wielostronnego systemu umów handlowych między krajami strefy dolarowej a blokiem szterlingowym. W chwili obecnej jednak — czytamy w komunikacie — nie istnieją jeszcze warunki, sprzyjające umowom wielostronnym.

Wielu komentatorów angielskich wskazuje na to, że ani Wielka Brytania, ani kraje Imperium Brytyjskiego nie są w stanie wstrzymać na dłuższy czas procesu pogłębiania się deficytu dolarowego.

Zaburzenia w Guatemali

NOWY JORK, (PAP). — Prezydent Guatemali proklamował we wtorek stan wyjątkowy po ciężkich starciach, do jakich doszło ubiegłej nocy w stolicy tego kraju. Zamieszki wybuchły z chwilą, gdy nieustaleni na razie sprawcy zastrzelili dowódcę armii guatemalskiej pułk. Arana oraz wicedyrektora policji stołecznej. Na tym tle nastąpił rozłam w armii.

Wokół pałacu prezydenta ustawiły się posterunki wojska. Nad pałacem krążyły samoloty. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna została zawieszona.

Ofensywa chińskich wojsk ludowych

w kierunku na Kanton rozwija się pomyślnie

Paniczne nastroje w obozie Kuomintangu

NOWY JORK (PAP) — Agencja Associated Press donosi, że podjęcie ofensywy przez wojska ludowe w Chinach Centralnych wywołało panikę w tymczasowej stolicy Chin kuomintangowskich — Kantonie. Kilkanaście samolotów trzymanych jest w pogotowiu dla ewentualnej ewakuacji rządu kuomintangowskiego na Formozę.

Wojska ludowe wkroczyły w głąb prowincji Hunan i znajdują się w pobliżu prowincji Kwantuny, której stolica jest Kanton.

Wśród obserwatorów amerykańskich w Chinach panuje przekonanie, że Kanton nie będzie mógł długo się bronić. Zdaniem tych obserwatorów, wojska ludowe liczą obecnie na wszystkich frontach około 1 miliona 200 tysięcy dobrze wyćwiczonych żołnierzy podczas, gdy Kuomintang może liczyć tylko na względnie skuteczny opór około ćwierć milionowej armii gen. Pai Czung Hsi. Obserwatorzy amerykańscy i brytyjscy przypuszczają, że opanowanie całych Chin przez Armię Ludową jest już kwestią niedalekiego czasu.

LONDYN (PAP) Według otrzymanych tu wiadomości chińska armia ludowa, nacierająca na południowy zachód z prowincji Kiangsi wkroczyła w dwóch punktach na terytorium prowincji Hunan i kontynuuje marsz naprzód. Bezpośrednim przedmiotem natarcia jest przypuszczalnie linia kolejowa Kanton — Hankou.

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe przekroczyły rzekę Żółtą, wkroczyły do prowincji Szensi i rozpoczęły oswobodzanie północno-zachodnich prowincji.

W rejonie Lung-Hai wojska ludowe zadały armii kuomintangowskiej ciężkie straty. Około 10 tysięcy żołnierzy i oficerów kuomintangowskich zostało zabitych lub rannych, ponad 30 tysięcy wzięto do niewoli.

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi o utworzeniu Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, na czele którego stanie pani Sun-Jat-Sen, wdowa po twórcy Republiki Chińskiej.

Mieczysław Jastrun

laureatem nagrody „Odrodzenia"

Jury nagrody „Odrodzenia" w składzie: Jerzy Andrzejewski, Tadeusz Breza, Zofia Dembińska, Jarosław Iwaszkiewicz, Karol Kuryluk, Zofia Nałkowska i Stefan Żółkiewski na posiedzeniu w dniu 19 lipca 1949 r. uznało większością głosów za najwybitniejszą pozycję literacką ostatniego roku powieść biograficzną pt. „Mickiewicz" Mieczysława Jastruna oraz postanowiło przyznać mu tegoroczną nagrodę „Odrodzenia" w wysokości 250.000 zł. Kontrkandydatem był Adolf Rudnicki — „Ucieczka z Jasnej Polany".

Poza tym wyróżniono następujące książki, które podajemy w porządku alfabetycznym:

Helena Boguszewska — „Żelazna kurtyna", Tadeusz Borowski — „Kamienny świat", Kazimierz Brandys — „Antygona", Stanisław Dygat — „Pola elizejskie", Juliusz Kleiner — „Mickiewicz", Jan Kott — „Szkoła klasyków", Izydor Koszykowski — „Dziecko ulicy", Władysław Kowalski — „Dalekie i bliskie", Wacław Kubacki — „Pierwiosnki polskiego romantyzmu", Ryszard Matuszewski — „Literatura po wojnie", Kazimierz Wyka — „Pogranicze powieści", Adam Ważyk — „W stronę humanizmu"

Indochiny — obiektem zainteresowania kapitału amerykańskiego

W ciągu ostatniego roku Indochiny francuskie odwiedziło trzech emisariuszy wojującego imperializmu amerykańskiego: osławiony agent wywiadu, Buillit, herold „uzbrojenia ideologicznego" amerykańskich imperialistów — kardynał Spellman oraz mąż zaufania monopoli amerykańskich — senator George Mallon. Cel podróży tej zacnej i zgranej kompanii był identyczny, a polegał on na nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z ludźmi, gotowymi służyć interesom monopoli amerykańskich. W wyniku tych knowań, na okupowanej przez Francuzów części terytorium republiki, powstał marionetkowy rząd, z przestępcą wojennym, generałem Koen Ksuań, na czele. W kwietniu br. przybył tam również agent amerykański, „cesarz" Bao-Dai, swego czasu wyrzucony z kraju przez naród vietnamski za współpracę z Japończykami.

W tym samym mniej więcej czasie w Departamencie Stanu USA odbywały się oficjalne pertraktacje z przedstawicielami francuskich kół rządzących. Pertraktacje te dotyczyły zaopatrzenia przez Amerykanów w broń i finansowanie przez nich awantury kolonialnej, w zamian za dostęp monopoli amerykańskich do Indochin, a zwłaszcza do źródeł surowców strategicznych.

Znaczenie gospodarcze Indochin w gospodarce światowej jest ogromne. Wywozi się z nich głównie kauczuk, jak również znaczne ilości węgla, ołowiu, wolframu, cynku i rudy żelaznej.

Prasa amerykańska nie ukrywa faktu, że kapitał monopolistyczny USA zamierza również zaopatrywać w surowiec indochiński przedsiębiorstwa amerykańskie, powstające w Japonii.

Reakcja francuska zgodziła się na tę transakcję. 5 maja minister kolonii zamorskich Francji, Coste-Floret, zakomunikował o utworzeniu tzw. „Towarzystwa badań ekonomicznych", do którego wejdą przedstawiciele banków i monopoli amerykańskich, pragnących inwestować swe kapitały we francuskich koloniach zamorskich.

Jeszcze bardziej atrakcyjny dla imperialistów USA (ze strategicznego punktu widzenia) jest Vietnam, a zwłaszcza północna część Vietnamu, granicząca z Chinami prowincja Tonkin. W związku z sukcesami chińskiej Armii Ludowej imperializm amerykański traktuje terytorium Tonkinu jako przyczółek strategiczny przeciwko Chinom demokratycznym.

W ciągu najbliższych tygodni przewidywane jest wysłanie do Indochin nowych, silnych francuskich formacji wojskowych, a rząd Querille'a zakupił już w Belgii 550 czołgów dla armii kolonialnej w Vietnamie.

Stale zacieśniający się kontakt francuskich czynników rządowych z Waszyngtonem ułatwia niewątpliwie penetrację kapitału amerykańskiego do Vietnamu.

W imię interesów Wall Street, Amerykanie depczą coraz bardziej cynicznie prawa narodu vietnamskiego do decydowania o swym własnym losie. Jednakże plany amerykańskie co do Vietnamu skazane są z góry na takie samo niepowodzenie, jakie przypadło w udziale zbankrutowanej polityce amerykańskiej w Chinach.

Spór pomiędzy Anglią i USA w sprawie produkcji energii atomowej

NOWY JORK, (PAP). — Prasa amerykańska podaje, że rząd brytyjski zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o dostarczenie informacyj w sprawie produkcji bomb atomowych i energii atomowej. Rząd brytyjski zaznaczył, że Stany Zjednoczone od stycznia 1948 r. nie przekazały Wielkiej Brytanii żadnych informacyj odnośnie produkcji energii atomowej.

Prośba rządu brytyjskiego była przedmiotem narad na tajnym posiedzeniu rządu amerykańskiego, na którym przewodniczył prezydent Truman.

Znany amerykański komentator radiowy Irew Pearson dowiaduje się, że na posiedzeniu tym większość wypowiedziała się przeciwko uwzględnieniu prośby rządu brytyjskiego.

„New York Herald Tribune", powołując się na dobrze poinformowane źródła, donosi, że w najbliższym czasie kończy się zawarty w okresie wojny układ w sprawie eksploatacji złóż uranu w Kongo Belgijskim. Rząd brytyjski domaga się przyznania mu takiego samego udziału w wydobyciu uranu w Kongo Belgijskim, jaki posiadają Amerykanie.

WASZYNGTON, (PAP). — w kołach politycznych omawia się z ożywieniem spór anglo - amerykański w sprawie produkcji bomb atomowych. Uważa się tu, że rząd brytyjski wysunął żądanie dostarczenia mu informacyj w sprawie produkcji bomb atomowych, pragnąc w ten sposób zmusić Stany Zjednoczone do gospodarczych i finansowych ustępstw.

Akcja antylokautowa w porcie londyńskim trwa nadal

LONDYN, (PAP). — Robotnicy tutejszego portu kontynuują swą solidarną walkę. W akcji antylokautowej bierze udział 15.500 dokerów, tj. niemal 3/4 ogólnej liczby zatrudnionych. Podkreślić należy, że od czasu ogłoszenia stanu wyjątkowego do akcji tej przyłączyło się dalszych 5 tys. dokerów. Była to odpowiedź robotników portowych w Londynie na zastosowane wobec nich niezwykle ostre środki nacisku.

Do pracy przy unieruchomionych statkach użyto 7 tys. żołnierzy.

Reakcyjny międzynarodowy związek żeglarzy usiłował bezskutecznie nakłonić dokerów londyńskich, aby zdradzili swych kanadyjskich towarzyszy.

PARYŻ, (PAP). — Robotnicy portowi Dunkierki i Algieru odmówili wyładowania statków brytyjskich solidaryzując się z robotnikami doków londyńskich.

Otwarcie I-ej Ogólnopolskiej Wystawy Portretów Przodowników Pracy

19 bm. w lokalu Centralnego Biura Wystaw (SARP) otwarta została staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zarządu Związku Polskich Artystów Plastyków I Ogólnopolska Wystawa Portretów Przodowników Pracy.

Na otwarcie przybyli: minister kultury i sztuki Dybowski, sekretarz podkomisji plastyki Sejmu Ustawodawczego poseł Czyżowski, przedstawiciele CRZZ, Zarządu Głównego ZPAP, Centralnego Biura Wystaw oraz liczni reprezentanci świata pracy w osobach przodowników pracy z trasy W-Z, z zakładów „Schichta", „Fuchsa" i in.

Witając zebranych, dyrektor CBW Vetulani podkreślił fakt, iż obecna wystawa stanowi wstęp do rozległej akcji wystawowej.

Przed dokonaniem otwarcia wystawy min. Dybowski omówił znaczenie wystawy dla narodzin, nowej realistycznej, powiązanej ściśle z życiem Polski Ludowej sztuki plastycznej.

Aktor-kolaboracjonista Pluciński skazany na 4 lata więzienia

19 bm. Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok skazujący aktora Andrzeja Plucińskiego - Szalawskiego, oskarżonego o działanie na szkodę narodu polskiego przez współpracę z wrogą hitlerowską propagandą filmową, na karę 4 lat więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich i publicznych praw honorowych na ten sam okres oraz konfiskatę mienia.

Sąd podkreślił, iż pobudką działania oskarżonego Plucińskiego był z jednej strony haniebny oportunizm, z drugiej zaś — łączność ideologiczna z profaszystowskimi grupami politycznymi orientacji nacjonalistycznej.

Wyświetlone w czasie przewodu sądowego kroniki filmowe, w których nagraniu oskarżony Pluciński brał udział, wykazały dobitnie, z jaką perfidią i zaciekłością okupant zatruwał dusze i serce walczącego narodu jadem faszyzmu.

Żniwa w pełni

Robotnicy i junacy SP pomagają chłopom przy zbiorze plonów

Jak donoszą meldunki, prace żniwne rozwijają się pomyślnie we wszystkich województwach i wykonane zostały już w dużym procencie.

W pow. łomżyńskim i wysokomazowieckim (woj. białostockie) zbiór żyta przeprowadzony jest już w 50 procentach, jęczmienia i pszenicy zaś w 28 proc. W pozostałych powiatach zbiory wykonano od 20 — 35 proc. z wyjątkiem powiatów północnych, gdzie żniwa rozpoczęły się dopiero w tych dniach. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych żniwa są już na ukończeniu.

Do prac żniwnych przygotowano w województwie ponad 2.000 wszelkiego rodzaju maszyn. Dzięki lotnym brygadom remontowym Technicznej Obsługi Rolnictwa maszyny znajdują się bez przerwy w polu.

Z dużą pomocą w pracy przyszły junaczki i junacy „SP" oraz robotnicy fabryk i zakładów pracy, którzy zorganizowali w t. zw. brygadach żniwnych wyjeżdżają codziennie do poszczególnych wsi, aby pomagać rolnikom przy zbiorach.

Robotnicy zakładów przemysłowych w Łodzi i w woj. łódzkim wystąpili z inicjatywą okazania pomocy w żniwach Państwowym Gospodarstwom Rolnym oraz chłopom małorolnym i średniorolnym. W ubiegłą niedzielę z Łodzi wyjechało w tym celu na wieś kilkanaście ekip robotniczych. 70 pracowników Państwowej Centrali Handlowej pracowało w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Debolece, pow. sieradzkiego Wręczyli oni miejscowym kosiarzom nowe kosy wraz z osełkami.

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Dłutowie, pow. łaskiego udział w żniwach wzięli pracownicy przemysłu skórzanego, a w PGR Walewice i Glinnik w pow. łowickim — pracownicy Centrali Mięsnej. Ci sami pracownicy również pomagali przy żniwach w PGR w Glinniku.

Do akcji żniwnej przyłączyli się również milicjanci z Komendy Miejskiej MO w Łodzi. 20 milicjantów pracowało przy żniwach w powiatach łęczyckim i kutnowskim.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych okręgu szczecińskiego ukończono już całkowicie zbiór rzepaku i jęczmienia ozimego na obszarze 3.760 ha oraz dokonano sprzętu 50 procent obszaru zasiewu żyta.

„Budujcie wieś nowoczesnej gospodarki rolnej"

Odezwa Związku Młodzieży Polskiej

W dniu 22 lipca przypada pierwsza rocznica powstania jednolitej, ideowo - wychowawczej organizacji młodzieżowej — Związku Młodzieży Polskiej. W związku z tym Zarząd Główny ZMP zwrócił się z odezwą do ZMP-owców i młodzieży miast i wsi, w której podsumowując osiągnięcia młodzieży polskiej, wskazuje na jej najbardziej aktualne zadania w pracy nad odbudową i przebudową Polski Ludowej.

Odezwa podkreśla na wstępie historyczne znaczenie Manifestu PKWN, który otworzył przed całym narodem i młodzieżą szeroką drogę rozwoju, dobrobytu i jasnej przyszłości. Tylko w Polsce Odrodzonej, związanej nierozerwalnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim, w Polsce, rządzonej przez robotników i chłopów, dojrzeć mogła jedność całej młodzieży.

„Tylko w takiej Polsce — głosi odezwa — mogliśmy zjednoczyć ruch młodzieżowy i powołać do życia potężny, ludowo - demokratyczny, robotniczo - chłopski Związek Młodzieży Polskiej. Ustrój kapitalistyczny szykował młodzieży tragiczny los niepotrzebnych ludzi. Mieliśmy być pokoleniem niewolników, skamlących o pracę u wrót zamkniętych fabryk, zatapianych kopalń i hrabiowskich pałaców".

Przed młodzieżą polską stoją dziś otworem wszystkie drogi, możliwości pracy, nauki i awansu społecznego. Odezwa podkreśla wielkie sukcesy członków Zw. Młodz. Polskiej, osiągnięte w przemyśle, budownictwie i przeobrażeniu wsi polskiej. W rozwijającym się i obejmującym coraz szersze rzesze współzawodnictwie pracy jedno z poważnych miejsc zajmują brygady młodzieżowe.

„Droga nasza jest jasna i prosta — czytamy dalej. — Na nic się nie zdadzą prowokacje, knowania i zakusy reakcji, krecia robota wszelkich agentów imperializmu. Żadne siły nie wyrwą z serca polskiej młodzieży gorącego umiłowania ojczyzny ludowej.

Uczy nas tej miłości, szczerego i prawdziwego patriotyzmu — czołowy oddział klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, dają nam przykład Stronnictwa Ludowe. W walce o wolność Polski, o jej jaśniejszą przyszłość oddali życie, najlepsi spośród nas. Na nic się nie zdadzą ataki reakcyjnych kół kleru. Na wszelkie prowokacje odpowiadamy: „My nie walczymy z religią, ale nie pozwolimy wyzyskiwać religijnych uczuć młodzieży dla antyludowych celów. Zwalczać będziemy wszystkich wrogów naszej Ludowej Ojczyzny bez względu na to, czy swą wrogość ukrywają pod ubraniem cywilnym, czy pod sutanną".

Nawiązując do walki obozu postępu, narodów kolonialnych o sprawiedliwość, narodowe i społeczne wyzwolenie — odezwa stwierdza — że walka ta jest również sprawą młodzieży całego świata, walczącej za przykładem radzieckiego Komsomołu o lepsze jutro dla całej ludzkości. Zwarcie szeregów, wzmożona czujność i jeszcze bardziej ofiarna praca jest odpowiedzią młodzieży polskiej dla wrogów postępu i pokoju.

Odezwa mobilizuje młodzież do pracy nad budową Polski Ludowej:

„Młodzi robotnicy! Wydobywajcie więcej węgla, produkujcie więcej traktorów, maszyn, produktów, szybciej odbudowujcie nasze miasta. Niech ruch współzawodnictwa pracy ogarnie młodzież wszystkich zakładów pracy. Niech z pracy waszych rąk i mózgów, szybciej i lepiej, potężniej realizuje się w życiu 6-letni plan szczęśliwej przyszłości narodu polskiego".

„Młodzi chłopi! Przeorajcie wiekowe zacofanie polskiej wsi. Budujcie wieś nowoczesnej gospodarki rolnej, wieś oświetlonych domów, wieś kultury i społecznego postępu".

„Uczniowie! Uczcie się lepiej i pilniej. Trzeba nam setek i tysięcy inżynierów, techników, lekarzy, nauczycieli, pracowników kultury — wykwalifikowanych fachowców — budowniczych Polski Ludowej".

Zwracając się do całej młodzieży polskiej odezwa wzywa ją do walki i pracy nad zbudowaniem fundamentów socjalizmu.

SPORT

NOWE METODY SĘDZIOWANIA WALK BOKSERSKICH

Na obozie szkoleniowym juniorów PZB gościł międzynarodowy sędzia bokserski ob. Laukedrey (Szczecin), który z ramienia PZB poinformował sędziów wrocławskich oraz juniorów, przebywających na obozie, o nowym sposobie sędziowania walk w ringu.

Na podstawie obserwacji mistrzostw Europy w Oslo i nowych sposobów prowadzenia walk, poczynając już od obecnych mistrzostw juniorów, postanowiono sposoby te zastosować. Najważniejsze to: dopuszczenie do dłuższej walki w zwarciu.

SPŁYW ODRĄ DLA UCZCZENIA V ROCZNICY PKWN

W ramach obchodu V rocznicy PKWN z przystani Ligi Morskiej, Yacht Klubu Polski i AZS we Wrocławiu rozpoczął się spływ Odrą do Nowej Soli, w którym biorą udział kajaki, łodzie wioślarskie, jachty i motorówki Ligi Morskiej. Uczestnicy spływu zatrzymają się w punktach etapowych: w Brzegu Dolnym, Scinawie, Głogowie i Nowej Soli, gdzie wezmą udział w lokalnych uroczystościach, związanych z obchodem rocznicy Manifestu Lipcowego.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA GŁUCHONIEMYCH

KOPENHAGA, (PAP). — W Kopenhadze od 12-go do 16-go sierpnia odbędą się międzynarodowe zawody dla głuchoniemych w lekkiej atletyce, piłce nożnej, pływaniu, tenisie i kolarstwie. W imprezie tej weźmie udział około 500 zawodników reprezentujących barwy 14-tu państw, tj.: Finlandii, Bułgarii, Norwegii, Holandii, Szwecji, Francji, Węgier, Belgii, Czechosłowacji, W. Brytanii, Rumunii, Austrii, USA. Danii.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Z Lucknow (Indie) donosi agencja Reutera, że na tamtejszym lotnisku wykryto bombę wkrótce po przybyciu premiera Nehru. Jak wiadomo, przed kilku dniami nieznani sprawcy rzucili bombę podczas wiecu w Kalkucie, na którym przemawiał Nehru.

Albańska agencja telegraficzna donosi, że Prezydium Albańskiego Zgromadzenia Narodowego zatwierdziło uchwałę rządu o rozpisaniu pożyczki wewnętrznej w wysokości 250 milionów leków albańskich.

Prezes Rady Ministrów ZSRR Józef Stalin przyjął w dniu 18 lipca ambasadora Wielkiej Brytanii Dawida Kelly. Na przyjęciu obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński.

Plan Marshalla zawiódł

Plan Marshalla miał być rzekomo planem pomocy gospodarczej dla Europy Zachodniej. Miał za zadanie wywołać ożywienie gospodarcze. Dziś już wiemy, że plan ten zawiódł na całej linii. Co gorsze spowodował zastój w przemyśle, a co z tym związane — bezrobocie, jedną z największych klęsk społecznych w państwach o ustroju kapitalistycznym.

Państwa zachodnio - europejskie w wyniku przystąpienia do planu Marshalla zmuszone zostały podporządkować się zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym dyrektywom idącym z Wall-Street, innymi słowy podporządkować swoje interesy interesom i wymaganiom wielkich monopoli amerykańskich.

Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy obserwujemy w państwach Europy Zach. stale zwiększające się bezrobocie i spadek produkcji przemysłowej. Zwiększa się również liczba strajkujących robotników. W chwili obecnej strajkują dokerzy angielscy, tysiące robotników we Francji, Belgii, Norwegii, Holandii, we Włoszech i innych krajach. Są to skutki planu Marshalla, który miał rzekomo uzdrowić zniszczoną w czasie ostatniej wojny gospodarkę państw Europy Zachodniej.

Ale nie tylko w przemyśle obserwujemy ujemne skutki planu Marshalla. Również rolnictwo w Europie Zach. przeżywa krytyczny moment.

Oto co pisze na ten temat Ławryczenko w radzieckim czasopiśmie „Wnieszniaja Torgowla". „Ciężki stan produkcji hodowlanej, brak dewiz na opłacenie importu produktów zwierzęcych, świadoma polityka rujnowania hodowli bydła w Zachodniej Europie przez monopole amerykańskie — wszystko to spowodowało silne zmniejszenie się spożycie mięsa, tłuszczów, mleka i jaj przez masy pracujące krajów planu Marshalla. Nawet sam plan Marshalla przewiduje, że w roku 1952 spożycie chleba w krajach Zachodniej Europy będzie o 7 procent, tłuszczu o 10 procent, mięsa o 15 proc., cukru o 8 procent niższe od spożycia przedwojennego. Monopoliści USA usiłują opanować rynki europejskie, stosując szeroko premie eksportowe przy wywozie swojej produkcji hodowlanej i starając się pozbawić kraje europejskie paszy.

USA systematycznie zmniejszają dostawy owsa, jęczmienia i innych rodzajów paszy do krajów marshallowskich. Kraje te, które w latach 1934 — 1938 importowały co roku 11.600 tys. ton paszy, otrzymały w roku 1947/48 w ramach planu Marshalla 5.400 tys. ton, poza tym USA w odróżnieniu od lat przed wojennych dostarczają nie ziarna, ale niemal wyłącznie mąki.

W ten sposób monopoliści amerykańscy niszczą przemysł młynarski krajów Europy Zachodniej, a zarazem usiłują pozbawić Europę Zachodnią otrąb i innych ubocznych produktów, potrzebnych dla hodowli bydła.

Wyniki tej polityki USA doprowadziły do ostrego zmniejszenia się wydajności hodowli bydła oraz eksportu produktów zwierzęcych z krajów Europy Zachodniej.

Tak np. w Danii której przed wojenny eksport składał się w 75 proc. z produktów rolniczych i zwierzęcych, pogłowie bydła wynosiło w roku 1947 ponad 90 proc. stanu przedwojennego, a w roku 1948 spadło do 80 procent.

Analogicznie wygląda sytuacja w Holandii, gdzie produkcja świniny i bekonów była o 60 proc., masła o 30 proc., sera o 23 proc. i jaj o 70 proc. mniejsza, niż przed wojną. Holandia, która przed wojną wywoziła około 40 tys. ton mięsa, musiała w roku 1948 importować 47 tys. ton mięsa i przeszło 40 tys. sztuk bydła na ubój. Holenderski eksport masła z 60 tys. ton przed wojną zmniejszył się do 27 tys. ton w roku 1948.

„Tak oto wyglądają skutki polityki monopolistów USA w rolnictwie i hodowli bydła krajów marshallowskich" — mówi w konkluzji autor artykułu.

Jak wiadomo, ostatnio komisja budżetowa Senatu USA postanowiła zużyć część kredytów marshallowskich na wzmożenie eksportu nadwyżek amerykańskiej produkcji rolnej. Nieopublikowana tajna uchwała komisji przewiduje, że w ramach kredytów marshallowskich należy przeznaczyć na finansowanie tego eksportu kwotę półtora miliarda dolarów.

Celem zmuszenia państw Europy Zachodniej do nabywania amerykańskich artykułów rolnych wprowadzona ma być klauzula, uzależniająca dysponowanie częścią przyznanych kredytów od nabywania artykułów produkcji rolniczej USA.

W ten sposób komisja budżetowa zamierza postawić państwa Europy Zach. przed alternatywą, noszącą wszelkie znamiona ultimatum: **albo państwa Europy Zach. będą musiały nabywać w Ameryce artykuły produkcji rolnej, nawet te, które im są niepotrzebne, albo państwa te będą musiały... zrezygnować z zużycia części przyznanych im kredytów marshallowskich.**

Z tego co przytoczono wyżej czytelnik może wywnioskować łatwo, że plan Marshalla, który reklamowany był jako plan odbudowy gospodarczej w istocie spowodował wzrost trudności ekonomicznych oraz zaostrzenie się sprzeczności społecznych w krajach objętych tym planem.

Krótkowzroczna polityka rządów państw zachodnio - europejskich, a zwłaszcza rządu brytyjskiego obliczona była na to, że plan Marshalla umożliwi imperialistom europejskim dalszą eksploatację ich kolonii. Lecz i na tym odcinku imperialiści amerykańscy sprawili przykrą niespodziankę swym kolegom z Europy. Dążą oni bowiem do zakupienia na warunkach najbardziej korzystnych angielskich, francuskich, holenderskich i belgijskich zakładów przemysłowych, znajdujących się w koloniach. Do tego ma służyć dewaluacja walut zachodnio - europejskich, przede wszystkim funta.

W tym celu odwiedził Europę minister finansów USA Snyder i przeprowadził szereg rozmów z ministrami państw marshallowskich.

Wielka finansjera amerykańska popiera program dewaluacji walut zachodnio - europejskich, gdyż bussinesmanom z USA przyniesie ona ogromne korzyści.

Trzeba jeszcze powiedzieć, że plan Marshalla miał zjednoczyć państwa Europy Zach. Obecnie cały świat przekonał się, że obóz imperialistyczny jest widownią nieprzerwanych konfliktów i walk wewnętrznych, przy czym na czoło wysuwają się sprzeczności między USA a Wielką Brytanią.

Plan Marshalla prowadzi kraje Europy Zachodniej w ślepy zaułek z którego nie ma powrotu. Dla krajów, które znalazły się w takiej sytuacji jest tylko jedno wyjście: zerwać z polityką podżegaczy wojennych i przejść na tory uczciwej współpracy międzynarodowej oraz nawiązać stosunki gospodarcze z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Masy pracujące protestują

przeciwko prowokatorom lubelskim

Fala oburzenia przeciwko inspiratorom rzekomego cudu w katedrze lubelskiej ogarnęła cały kraj. Na masowych zebraniach robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca wypowiadają się stanowczo za ukaraniem prowokatorów.

Dnia 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza zebranie prezydium Zarządu Głównego ZZ Literatów Polskich, na którym jednomyślnie została przyjęta rezolucja, w której Zarząd Główny Związku Literatów Polskich potępia jak najostrzej nieodpowiedzialne poczynania reakcyjnej części kleru, usiłującego rzucać kłody na drodze gospodarczego, społecznego i kulturalnego postępu naszego kraju.

* * *

Zebranie, odbyte w sali konferencyjnej Zarz. Głównego ZSCh zgromadziło 600 pracowników.

Domagamy się ukarania siewców zamętu i nadużywania wiary dla celów politycznych — powiedział m. in. w dyskusji ob. Wróblewski. Jednomyślnie została przyjęta rezolucja, w której zebrani domagają się od kościoła uregulowania stosunku z państwem na podstawie oświadczenia Rządu i apelują do władz, by położyły kres, hańbiącemu Polskę widowisku w Lublinie.

* * *

Kilkuset robotników i pracowników, zatrudnionych przy budowie Wspólnego Domu PZPR w Warszawie dało wyraz swemu głębokiemu oburzeniu przeciwko wykorzystaniu uczuć religijnych przez reakcyjny odłam kleru. Hucznie oklaskiwali zebrani słowa prelegenta Jana Jastańca, który podkreślił, że w Polsce nie ma i nie będzie podziału ludzi na wierzących i niewierzących, lecz istnieje podział na tych, którzy chcą pracować dla dobra Polski Ludowej i jej wrogów.

* * *

Na zebraniu załóg parowozów DOKP w Poznaniu, „Wiepofanu", „MPKE", Polskiego Monopolu Tytoniowego, „Pedeco", „Maggi", w Fabryce Porcelany i Porcelitu w Chodzieży, w cukrowni w Witaszycach, uczestnicy po zapoznaniu się z pobudkami, jakimi kierował się reakcyjny odłam duchowieństwa w inspirowaniu „cudu" potępili ostro sprawców i organizatorów wypadków lubelskich.

POLITYKA PREMIOWANIA ZBRODNIARZY

Przed kilku dniami dowiedzieliśmy się z noty Rządu Polskiego, złożonej Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie, iż brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech — działając oczywiście w porozumieniu z Rządem Brytyjskim — umorzyły postępowanie karne w stosunku do niemieckich generałów von Rundstaedta i Straussa, oskarżonych o popełnienie licznych zbrodni wojennych.

Dowiedzieliśmy się równocześnie, iż ci dwaj zbrodniarze, a dawni dygnitarze wojskowi i zaufani Hitlera — natychmiast przez władze brytyjskie wypuszczeni na wolność — uzyskali tak wielką premię od Anglików „z powodu... stanu zdrowia von Rundstaedta i Straussa, który czyni ich zupełnie niezdolnymi do stawania przed sądem".

TAKIE postępowanie władz brytyjskich w stosunku do hitlerowskich przestępców wojennych oznacza politykę premiowania zbrodniarzy, rozgrzeszania ich i nagradzania. Argument kiepskiego „stanu zdrowia" jest w tym wypadku argumentem drwiącym z poczucia sprawiedliwości i własnych zobowiązań w układach międzynarodowych. Sposób uzasadnienia tej decyzji i tłumaczenia się, stanowią jeszcze jeden dowód, że władze angielskie z pełną świadomością coraz bardziej i coraz szybciej wchodzą na drogę niedotrzymywania zobowiązań w stosunku do odhitleryzowania i demokratyzowania znajdującej się pod ich okupacją części Niemiec.

Trzeba natychmiast dodać, iż władze amerykańskie prowadzą również taką samą politykę: rozgrzeszania i nagradzania zbrodniarzy wojennych, hołubienia tych zbrodniarzy i premiowania ich. Dał tego dowód przed kilku już miesiącami sąd amerykański, uwalniając od winy i kary hitlerowskich przestępców wojennych: marsz. von Milcha i gen. Haldera. Dają też tego dowody władze amerykańskie, jawnie faworyzując takich pomocników i przyjaciół Hitlera, jak: Hjalmar Schacht, von Papen, gen. Guderian, gen. Halder.

Jeszcze podczas wojny, na Konferencji Moskiewskiej w r. 1943, określone zostały ogólne zasady ścigania i karania przestępców wojennych. W imieniu Stanów Zjednoczonych umowę podpisał prezydent Roosevelt, w imieniu Wielkiej Brytanii premier Churchill oraz w imieniu Związku Radzieckiego: generalissimus Stalin. W końcowym etapie wojny, na Konferencji Krymskiej w lutym 1945 r., zasady te zostały powtórzone, dokładniej sprecyzowane i potwierdzone podpisami reprezentantów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Po wojnie, na Konferencji Poczdamskiej w sierpniu 1945 r., w sposób już szczegółowy ustalono zasady i tryb postępowania w ściganiu i karaniu zbrodniarzy wojennych. Na dokumencie poczdamskim widnieją podpisy: premiera Wielkiej Brytanii — Attlee, prezydenta Stanów Zjedn. — Trumana, premiera i generalissimusa Związku Radzieckiego — Stalina.

Wyrok norymberski z października 1946 r. wydany przez upełnomocnionych sędziów z ramienia: Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego — jeszcze raz i jeszcze bliżej ustalił przedmiot przestępstwa wojennego, dopowiadając rzeczy do końca i nie zostawiając żadnych furtek, którymi zbrodniarze mogli by się wymykać. Tak więc od strony umów i zobowiązań międzynarodowych sprawa jest jasna, prosta, nie budząca wątpliwości. Chodzi wszakże o praktykę.

ZASADY polityki w stosunku do rozgromionej Trzeciej Rzeszy hitlerowskiej, ustalone zgodnie przez państwa zwycięskie na wspólnych konferencjach, streszczają się w trzech istotnych i brzemiennych w skutki punktach. Postanowiono mianowicie, aby na całym obszarze Niemiec, podzielonym na strefy okupacyjne (amerykańska, francuska, radziecka), przeprowadzić: demilitaryzację, tj. rozbrojenie i przystosowanie przemysłu do potrzeb produkcji pokojowej: denazyfikację, tj. odnitleryzowanie narodu niemieckiego, wytępienie w nim faszystowskiej trucizny; wreszcie demokratyzację, tj. zlikwidowanie ośrodków junkierstwa i kapitalizmu, oraz wyprowadzenie mas ludowych na drogę budowania ustroju sprawiedliwości społecznej.

Niestety jednak, od samego niemal początku stosunek poszczególnych państw okupujących Niemcy w odniesieniu do zawartych układów i przyjętych zobowiązań, był i jest nadal bardzo różny. Jedynie Związek Radziecki wykonuje przyjęte przez siebie zobowiązania w sposób konsekwentny i z widocznymi, pozytywnymi rezultatami. Pozostałe państwa, szczególnie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, wszedłszy na śliską, zdradliwą drogę polityki głaskania i hołubienia junkrów i kapitalistów niemieckich, czyli w praktyce hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, postępuje także często wręcz przeciwnie, aniżeli brzmią przyjęte przez te państwa zobowiązania. A więc — głaszczą, hołubią, rozgrzeszają i nagradzają Guderianów, Halderów, Milchów, Papenów, Rundstaedtów, Schachtów, Straussów...

Rundstaedt i Strauss, uwolnieni ostatnio przez władze brytyjskie, działali również z ramienia Hitlera na ziemiach polskich i są współwinni zaprowadzenia w okupowanej przez siebie Polsce systemu rabunków i morderstw. Łapanie i wywóz niewolników na roboty do Niemiec, obozy koncentracyjne i krematoria, masowe rozstrzeliwania, bezustanne rabunki i gwałty, to wszystko obciąża ich niemniej, niż Hitlera i Himmlera, niż Franka, Greisera, Hoessa, Globotschnika, Stroopa. Ale władze angielskie i amerykańskie uniewinniają nawet takich zbrodniarzy, puszczają ich na wolność i korzystają z ich usług.

NA marginesie tej sprawy, czy tych spraw, trudno jest zapomnieć, że podczas ostatniej wojny zginęło 2 obywateli Stanów Zjednoczonych na 1.000, obywateli wysp brytyjskich 8 ludzi na 1.000, a w Polsce 220 ludzi na każdy 1.000 obywateli.

Cyfry te i te zestawienia posiadają aż nadto tragiczną wymowę.

Ostatnio proces Doboszyńskiego, polskiego „narodowca" i „katolika", oraz hitlerowskiego szpiega, dostarczył dowodów, że dawni agenci niemieccy przejmowani są bez skrupułów przez wywiad amerykański. Do tej samej służby, werbowani są też hitlerowscy dygnitarze, wojskowi i cywilni. Polityka Anglosasów bowiem w — swej manii ekonomicznego opanowania świata — stawia coraz jawniej na nacjonalizm niemiecki i na odwet niemiecki, na uczynienie z zachodnich terenów Niemiec tarana, który by służył dolarowym i szterlingowym magnatom w ich imperialistycznej, antypokojowej i antyludzkiej polityce.

Taką naukę wyciąga naród polski.

TADEUSZ REK

Są jeszcze możliwości osiedleńcze

na Ziemi Lubuskiej

(Od własnego korespondenta)

NA ziemi lubuskiej znajdują się jeszcze pewne ilości nieobsadzonych gospodarstw rolnych i działek pracowniczych. W marcu br. rozpoczęła się akcja przesiedleńcza do tych powiatów.

Dla informacji podajemy, że najwięcej gospodarstw i działek pracowniczych jest do objęcia w powiatach: Gorzów, Piła, Słubice, Strzelce Kr., Sulęcin, Świebodzin, Zielona Góra, a nieco mniej w innych powiatach.

OSIEDLAJĄCY się tam rolnicy są otoczeni wszechstronną opieką ze strony władz. Otrzymują wszelkie udogodnienia, które nie zawsze były udziałem osadników w pierwszych latach powojennych. Rolnicy, przesiedlający się na Ziemie Odzyskane, otrzymują bezpłatny przejazd wraz z rodziną, bezpłatny przewóz mienia, bezzwrotną dotację w wysokości 10 tys. zł na miejscu osiedlenia, w tym 3 tys. zł w gotówce, a 7 tys. w naturze.

Rolnicy nie posiadający inwentarza, mogą skorzystać z kredytu w wysokości 80 tys. zł na zakup krowy wzgl. 110 tys. zł na zakup konia. W przypadku posiadania licznej rodziny, kredyt mogą otrzymać również i rolnicy, którzy już mają jednego konia, lub 1 krowę. Spłata tego kredytu nastąpi w ciągu trzech lat w ratach półrocznych. W ramach kredytu Min. Roln. i Ref. Rol. przewidziane są kredyty na ziarno siewne i na orkę.

WE stosunku do osiedlonych w ramach planu obowiązują znaczne ulgi podatkowe.

Technika samego przesiedlania jest obecnie znacznie uproszczona. Przesiedleńcy mogą wysłać naprzód grupy zwiadowcze, które w ilości 4—6 osób otrzymają bezpłatny bilet na przejazd do miejscowości, wykazanych planem regionalnym z Pow. Oddz. PUR w Poznaniu, ul. Rybaki 18.

Dalsze sprawy załatwia referat osiedleńczy odnośnego starostwa na Ziemiach Odzyskanych, starostwo dotychczasowego miejsca zamieszkania oraz oddział PUR-u. (K)

Sulęcin walczy o połączenie kolejowe

Kniazin-Rudnica

(ra) Sulęcin posiada w tej chwili bardzo niewygodne połączenie kolejowe z poszczególnymi gminami powiatu, a także z siedzibą Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie. Powoduje to znaczne wydatki na środki lokomocji, które musi ponosić samorząd powiatowy. Połączenia te dałoby się usprawnić, gdyby zmontowano połączenie na odcinku Kniazin — Rudnica.

Uchwałą PRN postanowiono za pośrednictwem WRN zwrócić się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o budowę tego połączenia. Powiat gotów jest dać niefachową robociznę bezinteresownie, którą wykonają mieszkańcy w drodze szarwarku.

Sądzimy, że słuszne postulaty władz powiatowych zostaną uwzględnione.

Zaprzysiężenie pięćdziesięciu ławników

Sądu Okręgowego i Apelacyjnego w Krośnie

(g) W związku z reformą prawa karnego i powołania przez Wojewódzką Radę Narodową w Poznaniu ławników na rok 1949 odbyło się 12 bm. w Sądzie Grodzkim w Krośnie Odrzańskim uroczyste ślubowanie 50 ławników dla Sądu Okręgowego i Apelacyjnego.

Uroczystość zagaił prezes Sądu Okręgowego z Zielonej Góry, Matczyński, po czym przedstawiciel Komitetu Pow. PZPR wygłosił referat pt. „Istota demokracji ludowej", a prezes Matczyński omówił obszerne zadanie sądownictwa na nowym etapie oraz prawa i obowiązki ławnika.

W uroczystości tej wzięli udział również przedstawiciele miejscowych partii oraz organizacji społecznych.

Dzieci średzkie na wczasach letnich

Środa opustoszała. Młodzież szkolna i przedszkolna opuściła w ostatnich dniach miasto, udając się wraz z opiekunami na kolonie letnie. W br. zorganizowano kolonie w: Zaciszu, Bytyniu, Puszczykowie, Dusznikach Zdroju i Zaniemyślu. Poza tym zorganizowano 6 półkolonii i 22 dziecińce. Z wczasów korzysta 98 proc. dzieci robotników, biedoty wiejskiej oraz inteligencji pracującej.

Celem poznania piękna Polski zostanie zorganizowanych w okresie wakacyjnym 8 wycieczek dla młodzieży wiejskiej m. in. do Gdyni Gdańska, Warszawy, Zakopanego, na Śląsk i Ziemie Odzyskane.

Głównym zadaniem tegorocznej akcji wczasów jest wychowanie dzieci i młodzieży w duchu ideologii Polski Ludowej oraz wzmocnienie zdrowia i siły fizycznej młodego pokolenia robotników i chłopów. (FK)

Województwo poznańskie

największym producentem mleka

(St. S.) Plan gospodarczy na rok 1949 przewiduje dostawę 1.100.000.000 litrów mleka do mleczarń. Z tej liczby woj. poznańskie wraz z Ziemią Lubuską ma wyznaczone w planie zebrania 285 milionów litrów, co stanowi 1/4 część ogólnokrajowego planu dostawy.

Słuszność zaplanowań Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich Okr. Oddz. w Poznaniu potwierdza — ich wykonanie, które za okres 5 miesięcy br. dało nadwyżkę w wysokości 15.360.000 litrów, czyli, że plan gospodarczy na odcinku dostawy mleka wykonano w 117 proc.

Należy dodać, że przeciętna dzienna dostawa mleka do mleczarń woj. poznańskiego w ciągu tych 5 miesięcy br. stale wzrastała, osiągając w maju najwyższy poziom. Dostarczono w tym okresie 104.610.000 litrów, podczas gdy plan przewidywał dostawę tylko 89.250.000 litrów.

Nowa linia komunikacyjna

(g) Onegdaj nastąpiło otwarcie mostu kolejowego w Dychowie na rzece Bober. W związku z odbudową mostu uruchomiona będzie też komunikacja osobowo - towarowa na odcinku Krosno — Bobrowice.

Po odbudowaniu trzech dalszych mostów będzie uruchomiona regularna komunikacja osobowa na trasie Krosno — Lubsko.

Naiwnych nie sieją—sami się rodzą

Do sklepu Krystyny M. na Starym Rynku w Poznaniu przyszła cyganka. „Powróżyć panienko" — powiedziała. Młoda Krysia zgodziła się chętnie. Wręczyła cygance jeden tysiąc złotych, potem dwa tysiące, potem jeszcze dwa. Wszystko dla celów wróżby. Do kompletu cyganka poprosiła jeszcze o zdjęcie. Ponieważ wróżba miała być wyjątkowo dokładna i solidna, cyganka zabrała robotę „do domu".

Myliłby się ten, ktoby twierdził, że 22-letnia Krysia już nie zobaczy cyganki ani nie usłyszy wróżby. Cyganka przyszła na drugi dzień zwróciła 5 tys. zł, razem z fotografią. Zapytała właścicielki sklepu, ile ma wszystkich pieniędzy, 50 tysięcy — odpowiada Krysia. Do uzupełnienia wróżby potrzebne były jeszcze te 50 tys. (cyganka kazała je przedtem rozłożyć na dwie części 20 i 30 tys. zł) oraz jeszcze raz fotografia. Było to o godz. 8 rano. Cyganka obiecała wrócić z pieniędzmi, fotografią i już gotową wróżbą za 10 godzin. No i nie przyszła. Ani tego ani następnego dnia. Nie znalazła jej także milicja.

Pracownicy sulechowskiego TOR-u

podnoszą poziom pracy

Dzięki istnieniu w Sulechowie warsztatów okręgowych TOR-u oraz Składnicy Okręgowej tej instytucji, nazwa miasteczka stała się bardzo popularna na Ziemi Lubuskiej. Popularna zwłaszcza wśród rolników. Ostatnio odbyła się w warsztatach narada wytwórcza. W czasie obrad wręczono nagrody pieniężne mistrzom oszczędności zakładów Michalewskiemu, Wasilewskiemu i Bierce. Zasłużyli na swe nagrody w zupełności, bowiem dzięki ich pomysłowości i ulepszeniom zakład zaoszczędzi poważne sumy, sięgające setek tysięcy złotych rocznie.

Równocześnie omówiono dalszy rozwój placówki, która przechodzi na naprawę lokomobil i pługów parowych, przy czym stosować będzie najnowocześniejsze metody pracy, a mianowicie system taśmowy. Załoga warsztatów zwiększy się przy tym wydatnie.

W związku z Rocznicą Manifestu Lipcowego pracownicy TOR postanowili wysiłek swój skierować na doprowadzenie swego warsztatu pracy do stanu naprawdę wzorowego. Załoga przeprowadzi szereg prac stolarskich, ciesielskich, ślusarskich na terenie zakładu co przyczyni się do podniesienia jego wyglądu oraz warunków pracy. Pracownicy zaapelowali również do wszystkich innych ludzi pracy na terenie Sulechowa o podjęcie podobnych zobowiązań.

Na apel ten odpowiedzieli kolejarze, którzy postanowili poświęcić 500 godzin pracy na uruchomienie łaźni dla pracowników i doprowadzenie do wzorowego porządku terenu stacyjnego. (ra)

Lecznica zwierząt w Murowanej Goślinie—

ale tylko na szyldzie

Zagadnienie lecznicze dla zwierząt jest zagadnieniem wielkiej wagi. W Murowanej Goślinie przy głównej ulicy miasta na jednym z budynków wisi wielki napis „Państwowa Rejonowa Lecznica dla zwierząt w Murowanej Goślinie — godziny przyjęć od 8 — 14". Ma to być pierwsza tego rodzaju lecznica w pow. obornickim. Niestety, po za napisem nie ma tu nic, co miałoby coś wspólnego z leczeniem zwierząt.

W dużej hali tego budynku widzimy coś w rodzaju warsztatu reperacyjnego dla samochodów. Czy wobec tego szumny napis jest po to, by chłopów w błąd wprowadzić i łudzić, że mogą się zgłaszać w razie potrzeby z koniem, krową czy świnią.

Co na to miejscowy lekarz weterynarii?

Pierwszy w Polsce kurs żelbetownictwa

10 murarzy zakończyło w Poznaniu pierwszy w Polsce kurs żelbetownictwa, zorganizowany przez Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Nowi fachowcy ukończyli uprzednio kurs murarski.

Elektryfikacja wsi wielkopolskiej

Powiat gnieźnieński i średzki przodują w województwie poznańskim w pracach nad elektryfikacją wsi. Specjalnie szybko postępuje elektryfikacja w rejonie witkowskim. Ostatnio 7 miejscowości w tym rejonie otrzymało światło elektryczne. W rejonie kiszkowskim zelektryfikowano 9 gromad. W dniu Święta Odrodzenia 5 innych gromad tego rejonu włączonych będzie do sieci elektrycznej.

Nad Wartą

(Kuj) Państwowa Przetwórnia Mięsna w Krotoszynie przekroczyła 15 bm. roczny plan kontraktacji trzody chlewnej (bekonowej), a na terenie gm. Pleszew o 80 proc. Zakontraktowała ona 1.119 szt. „bekonów".

***

(Kuj) W Państwowym Żeńskim Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Taczanowie rozpoczęto budowę silosów do zakwaszania pasz. Budową kieruje z ramienia Państwowej Administracji Rolnej gm. instr. rolny Lisiak.

***

(Kuj) Męski i żeński hufiec „Służba Polsce" z Nowej Wsi, Malinia i Prokopowa pow. jarocińskiego pracował ostatnio w ramach trzydniówek w gospodarstwie szkolnym Średniej Szkoły Rolniczej w Pleszewie. Praca ich była staranna i wydatna. Niektórzy z junaków zasłużyli na wyróżnienie, jak np.: A. Marciszówna, M. Talagówna i Wł. Furmankiewiczówna z Nowej Wsi; M. Maniakówna i H. Kubiakówna z Prokopowa oraz Bol. Słojewski z Malinia.

***

(Kuj) W gminie Kotlin pow. jarocińskiego zakontraktowano do 15 bm. 1.002 sztuki trzody chlewnej (bekonowej), przekraczając tym samym roczny plan kontraktacji o 55 proc. Dużo pracy włożył w tę akcję gm. instr. A. Dąbkiewicz.

***

(g) 42 rolników z pow. kaliskiego wyróżniono za dobre wyniki, osiągnięte w hodowli koni i bydła. Nagrody składały się ze skórzanych lejc i uzdeczek. Trzech rolników: K. Grudziński ze Strzałkowa, K. Osicki z Małgowa i J. Waliś ze Strzałkowa, otrzymali za hodowlę bydła nagrody w postaci: pługa, pary bron żelaznych i kosy.

***

(g) 619 analfabetów i półanalfabetów będzie przeszkolonych w przyszłym roku w pow. gnieźnieńskim na 30 kursach. Tą drogą zlikwiduje się ostatecznie analfabetyzm w pow. gnieźnieńskim.

W Pleszewie wybrano nowy zarząd

Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska

(Kuj) Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Pleszewie przy udziale 300 członków.

Zebraniu przewodniczył przedstawiciel PZGS ob. Sroczyński z Jarocina. Po sprawozdaniach Rady Nadzorczej, Komisji Rewizyjnej i Zarządu Spółdzielni oraz po przeczytaniu listu porewizyjnego, członkowie udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorium, po czym zapoznali się z nowym statutem wzorcowym.

Do nowego Zarządu weszli: **St. Pomocka** — Modła, pow. Konin, **L. Swiejkowski** — Pleszew, **P. Raczkiewicz** — Zielona Łąka, **Fr. Kulibabkowa** — Kuczków, **J. Sołtysiak** — Pacanowice.

Członkowie zaapelowali do nowego Zarządu, aby starał się o interesy mało- i średniorolnego chłopa, oraz by dbał o zaopatrzenie ich w niezbędne materiały budowlane, opałowe oraz nawozy sztuczne.

Uczniowie zwiedzają

wzorowe ośrodki przemysłowe

(Kuj) 56 uczniów Szkół Przysposobienia Rolniczego z Gołuchowa zwiedziło 8 bm. Średnią Szkołę Rolniczą w Pleszewie wraz z gospodarstwem szkolnym, Polskie Zakłady Zbożowe (młyn parowy), rzeźnię miejską, Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopską" i Ośrodek Maszynowy przy tejże Spółdzielni oraz Spółdzielnię Mleczarsko - Jajczarską w Kowalewie. Młodzi rolnicy zapoznali się z pracą i zadaniem poszczególnych ośrodków. Wycieczkę zorganizował instruktor gospodarczy Średniej Szkoły Rolniczej Kujawski Józef.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-81760

Likwidacja niesławnej spuścizny

Powiat grójecki walczy z analfabetyzmem

Spisy wykazały, że pow. grójecki zamieszkuje 2.718 analfabetów, co w stosunku do całej ludności wynosi 1,5 proc.

Stan taki nie przynosi zaszczytu powiatowi podstołecznemu. Toteż inspektorat szkolny w Grójcu zorganizował 25 konferencji na terenie powiatu na temat konieczności walki ze spuścizną rządów sanacyjnych. W wyniku tych konferencji zorganizowano w rb. 57 kursów początkowej nauki dla dorosłych z 903 uczestnikami.

Wprowadzono pierwsze w Polsce współzawodnictwo w walce z analfabetyzmem pomiędzy poszczególnymi gminami. W pierwszym rzędzie przystąpiła do współzawodnictwa gmina Drwalew z gminą Konie. W drugiej kolejności gm. Jasieniec wezwała do współzawodnictwa gm. Nowa Wieś. Na plan pierwszy wysunęła się gmina Konie, organizując 5 kursów, drugie gm. Drwalew, organizując 3 kursy dla analfabetów.

W maju i czerwcu zostały przeprowadzone egzaminy. Zaświadczeń z ukończenia kursu wydano 735 uczestnikom; 83 kursistów pobiera jeszcze naukę. Zajęcia na tych kursach odbywają się przeważnie w niedziele, gdyż słuchacze są zajęci pracą w polu.

Mimo wielkich starań nie zdołano objąć nauczaniem wszystkich analfabetów. Trudności są wielkie, np. wstyd analfabetów przed sąsiadami i otoczeniem, a nawet przed własnymi dziećmi.

Dnia 1 maja 1949 insp. szkolny zorganizował powiatową konferencję pracowników oświatowych przy współudziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, organizacji kulturalno - oświatowych, gospodarczych, młodzieżowych i społecznych, poświęconej likwidacji analfabetyzmu w powiecie.

Po wygłoszonych referatach ob. ob. Laszka Jana, wiz. Kurat. Okr. Szk. Warsz. i Grzywacza Ignacego podinsp. szk. wywiązała się długa i ożywiona dyskusja. W jej wyniku uchwalono rezolucję, w której pracownicy oświatowi podejmują się zlikwidować analfabetyzm na terenie powiatu do 1 maja 1950 roku.

Konferencja wypowiedziała się za zastosowaniem sankcji karnych na opornych i opieszałych analfabetów.

Dnia 8 bm. Pow. Rada Nar. zatwierdziła rezolucję nakładającą sankcje karne na opornych analfabetów.

Społeczeństwo powiatu z wielkim zadowoleniem przyjęło tę uchwałę nakładającą grzywny nie tylko na opieszałych, ale i na tych, którzy by uchylali się od obowiązku uczenia analfabetów.

Uchwała ta pozwoli pracownikom oświatowym na osiągnięcie zamierzonego celu, tj. całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu na terenie pow. grójeckiego do dnia 1 maja 1950 r.

Co uchwalili chłopi w Wyrzysku?

Na poszerzonym plenum Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Wyrzysku aktyw terenowy powiatu wyrzyskiego po wysłuchaniu referatu sekretarza wojew. SL posła Oleszczaka Witolda i dyskusji postanowił i uznał:

1) Że powzięte uchwały Rady Naczelnej SL odnośnie nowego kierunku w pracach Ruchu Ludowego w przededniu połączenia dwóch stronnictw chłopskich w jedno Stronnictwo Ludowe, przyniosą pożytek i dobro wsi polskiej, które łączy się z ogólnym dobrem narodu polskiego.

2) W myśl tego aktyw terenowy zobowiązuje się realizować uchwały i wytyczne Rady Naczelnej oraz szerzyć radykalną ideologię Ruchu Ludowego w jak najszerszych masach chłopskich, zorganizowanych i niezorganizowanych.

3) Dla podniesienia dobrobytu narodu polskiego, pragniemy korzystać w praktyce ze wszystkich doświadczeń naukowych i zdobyczy techniki w dziedzinie rolnictwa, a tym samym jak najwięcej wyprodukować i zapewnić naszej klasie robotniczej wystarczającą ilość chleba, mięsa i tłuszczu.

4) Aktyw stawia sobie naczelne zadanie dążyć wespół z klasą robotniczą do uświadomienia szerokich mas chłopskich w wyższych formach gospodarowania, opartych na zasadach gospodarki zespołowej.

5) W oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i narodami demokracji ludowej walczymy i walczyć będziemy o pokój, przynoszący szczęście i dobrobyt świata pracy, a podżegaczom wojennym odpowiadamy masowym wstępowaniem w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Tu następują liczne podpisy

Harcerze radzymińscy pomagają w akcji żniwnej

Harcerze hufca „Radzymin" zorganizowali tegoroczny obóz letni na terenie swojego powiatu, w Kamieńczyku n. Bugiem.

Stu młodych harcerzy już w pierwszych dniach obozowania przystąpiło do oczyszczania cegieł, potrzebnych do budowy miejscowego Domu Kultury. Harcerze pomagają również małorolnym chłopom w akcji żniwnej.

W związku ze zbliżającym się świętem Odrodzenia Polski, harcerze jako Czyn Lipcowy uporządkowali groby poległych żołnierzy radzieckich.

Robimy coraz lepsze obuwie

Wartość wyprodukowanej w ciągu pierwszego półrocza br. ilości 3 i pół mil. par obuwia skórzanego przewyższa wartość całorocznej produkcji w roku 1947. W przeciwieństwie do lat 1946—1947, kiedy znaczna część produkcji obuwia obejmowała obuwie na drewnianej podeszwie i obuwie kołkowane, obecnie wyrabiane jest prawie wyłącznie obuwie, przeszywane i dublowane a także obuwie pasowe o wysokiej jakości, produkcja którego w najbliższym cazsie zostanie znacznie powiększona.

Zastosowany będzie też system obuwia klejonego, będącego ostatnim wyrazem postępu technologicznego w tej dziedzinie.

Wprowadzono nowy system produkcji roboczego obuwia męskiego, który usuwa dotychczasową nieszczelność obuwia na gumowej podeszwie. Rozpoczęto także produkcję obuwia ze skór świńskich.

Dzięki uruchomieniu nowych urządzeń, zastosowaniu odpowiednich kopyt oraz uzyskaniu od przemysłu garbarskiego kolorowych skór wierzchnich, przemysł obuwiany przystąpił do produkcji nowych typów obuwia. W drugim półroczu br. wprowadzono 8 nowych modeli obuwia męskiego, z czego w kolorze brązowym 60 proc., a tzw. perforowanych, tj. dziurkowanych — 1/3 ogólnej produkcji. Wprowadzono też 12 nowych modeli obuwia damskiego na średnim i wysokim obcasie w różnych kolorach, z czego znaczna część produkowana będzie ze skór świńskich. W roku przyszłym przewiduje się wydatne zwiększenie w produkcji lekkiego obuwia damskiego oraz obuwia dziecięcego. Plan produkcyjny na rok 1950 przewiduje wykonanie 11,7 mil. par obuwia.

Łubin pastewny siejemy natychmiast po zebraniu pierwszych garści żyta

Zasadą uprawy poplonów jest jak najszybsze przyoranie ścierniska bezpośrednio po skoszeniu żyta, aby nie dopuścić do wysychania ziemi. Przed południem kosimy żyto i wiążemy je, a po południu orzemy i bronujemy. Dobrze też działa wałowanie.

Na tak przygotowanej roli łubin zasiany jako poplon daje dużo zielonej masy, którą spasamy na zielono lub możemy zakisić w specjalnie na ten cel przygotowanych zbiornikach, zwanych silosami.

Łubiny poplonowe możemy siać same lub w mieszance. Przy czystym siewie stosujemy wysiew 180 do 200 kg na ha. Natomiast przy siewie mieszanym możemy stosować na hektar domieszki do łubinu w następujących ilościach: 140 kg łubinu i 30 kg seradeli, lub 130 kg łubinu, 30 kg peluszki i 20 kg seradeli, lub 160 kg łubinu, 10 kg peluszki i 40 kg. wyki, lub do 100 kg łubinu, 40 kg. peluszki i 40 kg owsa, albo też 140 kg łubinu, 60 kg wyki, lub 140 kg łubinu 20 kg koniczyny inkarnatki i wreszcie 80 kg. łubinu i 40 kg. kukurydzy.

Ułożenie odpowiednich mieszanek zależy od rodzaju gleby. Mieszanki z peluszką i seradelą dajemy na glebach lżejszych, a pozostałe na glebach cięższych.

Do zbioru przystępujemy możliwie późną jesienią, aby uzyskać jak największy plon. Ilość zielonej masy zależy w dużym stopniu od przebiegu pogody w czasie rozwoju roślin. W sprzyjających warunkach możemy nawet osiągnąć urodzaj równy plonom siewów wiosennych.

Dr J. Gawda

RADIO

PIĄTEK, 22 LIPCA
UWAGA RADIOSŁUCHACZE!
W piątek, dnia 22 lipca
W SWIĘTO ZWYCIĘSTWA

Polskie Radio nadaje program według zapowiedzi spikera

***

Podajemy program orientacyjny.

7.00 „Wstaje nasz dzień" — aud. słow.-muz. 7.40 Muzyka ludowa. 8.00 Dziennik. 9.15 Audycja okolicznościowa. 14.00 Krystek z Warszawy, słuch. dla dzieci. 14.30 Muz. 15.00 „Nowa karta" — montaż. 16.00 Dziennik. 16.15 Rewia zespołów muzycznych PR. 18.40 „Stare Miasto i Nowy Swiat" — montaż literacki. 19.00 Chór PR. 19.30 Wieczór Mickiewiczowski „Trybuna Ludów". 20.00 Koncert Reprezentacyjnej Wielkiej Orkiestry PR. 21.00 Dziennik wiecz. 22.00 Muzyka taneczna. 22.15 Wiad. sportowe. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

OBNIŻKA CEN MASZYN ROLNICZYCH

W celu umożliwienia mało- i średniorolnym chłopom nabycia potrzebnego im sprzętu rolniczego Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego na wniosek Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego zgodziła się obniżyć ceny na pewne maszyny i narzędzia rolnicze, a mianowicie:

1) Kultywatory URZG V-5w, produkcji Świętokrzyskiej Fabryki Maszyn Rolniczych w Kunowie, których cena wynosiła dotychczas 7.200 zł za sztukę — kosztują obecnie 6.720 zł.

2) Kultywatory FCv5 i FCv7, produkcji Fabryki Maszyn Rolniczych w Słupsku — cena pierwszego typu obniżona została z 6.900 zł na 6.720 zł za sztukę, drugiego zaś — z 9.100 zł na 7.520 zł za sztukę.

3) Cena kopaczek „Pionier" KG produkcji Fabryki Sprzętu Rolniczego „Pionier" w Strzelcu Opolskim obniżona została z 32.100 zł za sztukę na 22.000 zł za sztukę.

4) Cena kopaczek LB20 produkcji Fabryki Sprzętu Rolniczego w Inowrocławiu obniżona została z 38.200 zł do 26.000 zł za sztukę.

Józef Morton

79)

DROGA OTWARTA

Dzień dzisiejszy Marcel miał gorący. Z Psitowa przywieźli węgiel, ale, jak z niepokojem przeczuwał, do Psitowa nie poszło tyle furmanek, ile było wyznaczonych. Tak samo nie wszystkie wyznaczone furmanki przewoziły drzewo z obór dworskich do szkoły. Co teraz uczynić z winnymi? Normalnie należałoby ich ukarać, słono ukarać, dla innych na nauczkę; Marcel jednak nie będzie ich karał. Miałby zaraz na początek urzędowania nakładać na chłopów grzywny? Wsadzać ich do kozy?

— Ho, ho — pomyślał — ileby to plotek, a podejrzeń było potem!

Lecz zlekceważyć tego też nie mógł. W końcu postanowił, że najlepszym wyjściem z tego będzie, jak jeszcze raz wyznaczy opornych na daleką i uciążliwą podwodę...

Węgiel przywieźli prawie przed wieczorem, właśnie co tylko Marcel powrócił z oglądu swojej Gminy.

Niektóre wsi były przez front wcale nietknięte, ale po wielu wsiach, zamiast domów, z daleka widać było poprzyrzucane lekko płatami śniegu zgliszcza, porozwlekane na wszystkie strony niedopałki stragarzy i deli ze ścian. Ludzie, pookręcani w strzępy ubrań, poruszali się jak widma, wybierali coś ze zgliszcz. Dzieciaki małe, umorusane całe sadzami, ze strachem spoglądały na Marcela, kiedy z ważną, urzędową miną wypytywał ich ojców o straty w gospodarstwie.

Potem Marcel zachodził do bunkrów, w których spaleńcy porobili sobie mieszkania. Co za mieszkania! Ciemne, wilgotne nory, oświetlone małym światełkiem, wetkniętym w ścianę. Nieostrożny ruch głową powodował zawsze uderzenie się o sufit. Zamiast łóżek stały sklecone z nieheblowanych desek wyrka, zawalone w dzień różnymi sprzętami, które zajmowałyby na ziemi niepotrzebnie miejsce. W rogu, blisko wejścia, ulepiony z cegieł piecyk dymił dzień i noc. Od klepiska ciągnęło zimno, pod sufitem było gorąco i duszno. Dla świeżego powietrza należałoby mieć stale otwarte drzwi, ale wtedy byłoby znów za zimno.

Wszystkich tak zamieszkałych bunkrów Marcel nie potrzebował zwiedzać. Wystarczyło mu zajrzeć do dwóch i odjechał. Żeby jak najprędzej uciec od pogorzelisk, płaczu kobiet i bunkrów-mieszkań, zamykających obłędną biedę; kazał popędzić konie i skierował się ku wsiom podleśnym, które w całości ominął front. Pola tutaj całe były pokopane i zryte. Jakby w ilości okopów leżało zwycięstwo Niemców; wszędzie, gdzie się spojrzało, biegły długie kichy rowów strzeleckich albo rozwalał się szeroki rów przeciwczołgowy. Kiedy wybiła godzina próby, na nieszczęście dla Niemców jedne i drugie, zamiast zapewnić im ochronę przy strzelaniu do nacierającej Armii Czerwonej, przeszkadzały im w ucieczce.

Sołtysi, do których Marcel zajeżdżał, żeby się dokładnie dowiedzieć, co się dzieje po ich wsiach, przyjmowali go różnie. Jedni z chłodną rezerwą i nieufnością, inni wręcz wrogo, każdym słowem dając mu do zrozumienia, że kogo innego woleliby widzieć wójtem. Lecz byli i tacy sołtysi, którzy ledwo go zobaczyli, wybiegali mu naprzeciw i z głośną radością wprowadzali go do izby, wypełnionej zaduchem i obrazami świętych. Sadzali go na honorowym miejscu i zaczynała się rozmowa na temat zmian, Wielkich Zmian! Czy na lepsze? Tak, na pewno na lepsze. Oni w to święcie wierzyli.

Kiedy wreszcie Marcel powrócił do Robowic i zajechał przed budynek Gminy, z drugiej strony właśnie podjeżdżały furmanki z węglem. Marcel kazał pierwszej furmance zajechać na gminne podwórze i zsypać z niej trochę węgla na opał dla kancelarii.

— A dla mnie nic? — zaskamlał naraz pan Ziarno. — Takim biedny...

— Ile pan chce węgla? — przeciął mu labiedzenie Marcel. — Wystarczy metr?

— Dwaby nie można?

— Dobrze. Niech pan weźmie dwa metry.

Furmanki, załadowane węglem, ruszyły dalej pod górę, gdzie stała duża, na rok przed wojną wybudowana szkoła. Z trzech stron otoczona była pustym placem, z czwartej — ogrodem, z którego zawsze korzystał kierownik szkoły. Kierownikiem był mały, krępy pan Dziobak o oczach jasno-niebieskich, roześmianych. Zobaczywszy furmankę z węglem, spłonął rumieńcem radości, jak dziewczyna na widok ukochanego.

— To już jutro otwieramy szkołę — zawołał grubym głosem, podbiegając do Marcela i ściskając mu porywczo, po chłopsku, rękę — już jutro!...

— Samiście tak uchwalili — przerwał mu Marcel pogodnie. — Ja was nie przymuszałem.

— A sami! Sami! — mówił Dziobak miękko i co chwila poprawiał sobie na głowie kapelusz o podartej całkiem wstążce. Ubranie jego nie było w lepszym stanie od kapelusza. Spodnie cajgowe, na kolanach mocno wypchane, nosiły na sobie widoczne cery i łaty, tak samo marynarka z podejrzanie taniego materiału. Jedne tylko buty wyglądały cało i okazale. Były to poniemieckie trzewiki, podkute ćwiekami.

(d. c. n.)

Chłopi nad Pilicą

chcą sadzić winną latorośl i hodować jedwabniki

(Nasz wysłannik donosi)

O drewnianym świątku, stojącym na skraju wsi Góry nad Pilicą opowiadają tamtejsi mieszkańcy, że przywieźli go przed kilkoma wiekami flisacy, spławiający „wicinę" do Gdańska. Do niedawna jeszcze uchodził on za św. Alojzego, dopiero po wojnie rozwiała się ta legenda, gdyż stwierdzono, iż jest to rzeźba jednego z biskupów polskich.

TYMCZASEM świątek stoi odkryty, moknie na deszczu i bieleje na słońcu, a wieś myśli o czym innym i... co innego również robi.

PEŁNO LIP I AKACJI

Pola w Górach są liche, piaszczyste. Łąki niskie, zalewne i położone za rzeką, przez którą nie ma mostu jeno prom. Drzew owocowych jest we wsi bardzo mało, za to lip i akacji, pachnących z daleka, jest niezliczona ilość.

Wieś leży na wysokim, stromym brzegu Pilicy. Kilkadziesiąt zagród gospodarskich skupiło się tu taj na powierzchni jednego kilometra kwadratowego. Kilka krótkich uliczek przecina się wzajemnie i krzyżuje ze sobą. A piach na nich taki, że wozem, zwłaszcza ciężkim nie można wcale przejechać.

TAKIE są Góry na pierwszy rzut oka. Przyjrzawszy im się bliżej, można dostrzec ruchliwe, pulsujące szybkim tętnem życie.

Prym wodzi oczywiście młodzież, zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej i Przysposobieniu Rolniczym. Ma ona na szeroką skalę zakrojony program, chce mianowicie zupełnie przeobrazić wieś.

OTRZYMALIŚMY NAGRODY

—Już przed wojną prowadziliśmy poletka doświadczalne — opowiada młody gospodarz, Bolesław Berkieta. — Braliśmy wtedy udział w powiatowym konkursie uprawy łąk i sadzenia ziemniaków kiełkowanych. Zdobyliśmy pierwsze miejsce. W nagrodę dano nam bronę łąkową, kultywator, i kilka mniejszych narzędzi rolniczych. Od tam tej pory zaczęła się we wsi uprawa pomidorów i ziemniaków rakoodpornych.

— A teraz?

— Teraz do PR należy już 26 osób. Mamy trzy zespoły: ogrodniczo-warzywniczy, uprawy ziemniaków i wiatowy.

POLETKO uprawowe Berkiety jest ogrodzone płotem i dobrze utrzymane. Rosną na nim pomidory, cebula i kapusta. Kapusta zwija się już w główki, cebulę można wnet sprzedawać, a pomidory żółkną i są w sam raz do rwania.

— Wszystko to pochodzi z inspektowej rozsady — wyjaśnia gospodarz — wprowadzamy obecnie inspektową uprawę rozsady. Chcemy mieć jak najwcześniejsze warzywa.

CHCIAŁBYM HODOWAĆ JEDWABNIKI

W środku ogródka rośnie wysoki na dwa metry krzak morwowy.

— Było dwa, ale jeden usechł— mówi z żalem chłop. — Wiosną posadziłem kilka gałązek, lecz zno wu uschły. Tylko jedna się przyjęła. A tak chciałbym hodować jedwabniki. Naczytałem się w zimie o nich i teraz nie dają mi spokoju.

Pszczoły latają koło nas i brzęczą zapamiętale.

— 7 „pniaków" mam tylko. W tym roku przybył mi jeden.

ROZGLĄDAM się wokoło, lecz nie widzę w sąsiednich sadach uli.

— Nie hodują tu pszczół, czy co? — zapytuję zdziwiony.

Jest kilkadziesiąt uli we wsi, ale to za mało. Przy tylu akacjach, lipach i łąkach za rzeką, można by dziesięć razy tyle wykarmić. Pszczoły to kosztowna rzecz. Nie każdy może sobie na nie pozwolić. Mamy tu jeszcze lepsze możliwości od hodowli pszczół — dodaje Berkieta tajemniczo.

— Ciekawe, co takiego? — pytam, udając wielkie zainteresowanie.

BERKIETA prowadzi mnie nad rzekę. Wysoki, podsłonny brzeg Pilicy, nie jest wcale wykorzystany. Na murawie, która go porasta, nawet kozy by się nie pożywiły, ale można by na nim hodować coś, co zapewniłoby wsi dobrobyt... Można by hodować na tym brzegu **winną latorośl.**

SĄ JUŻ RODZYNKI A BĘDZIE JESZCZE WINNA LATOROŚL

— Robiliśmy tutaj próby — chwali się z zapałem Berkieta — i udawały się. Wojna je niestety przerwała. Teraz zaczniemy znowu. Muszą się udać. Gdzieś tam, daleko na północy w Związku Radzieckim, hodują wino, więc my będziemy to robić w Górach. W tym roku zasadziliśmy nawet rodzynki.

— I rosną?

— Jeszcze jak! Niedługo powinny dojrzewać. To i wino się uda. Musimy się tylko odpowiednio przygotować do jego plantacji.

Faktycznie, miejsce jest tu bardzo dobre. Ludzie chcą i będą mieć winnice. Nie ma bowiem takich rzeczy, których by nie można było osiągnąć.

Spółdzielczość szkoli kadry

fachowych sprzedawców i kupujących

W ośrodku szkoleniowym Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Krakowie zakończono trzeci kurs dla sprzedawców, zatrudnionych w sklepach PSS.

Kurs ukończyły 34 osoby.

Specjalną uwagę zwrócono na przeszkolenie personelu sklepów, znajdujących się w dzielnicach robotniczych.

**

W woj. krakowskim rozpoczęła się akcja szkolenia referentów żywca, zatrudnionych w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska".

Pierwszy kurs dla 50 referentów zorganizowano w ośrodku szkoleniowym Zarządu Woj. ZSCh w Krakowie.

250 referentów skupu z woj. krakowskiego zostanie przeszkolonych w najbliższym czasie.

Zniwa w Rzeszowskiem

w całej pełni

W woj. rzeszowskim (przy sprzyjającej słonecznej pogodzie) część gospodarstw mało- i średniorolnych przeprowadza zbiory przy pomocy żniwiarek, dostarczonych przez ośrodki maszynowe. Część gospodarstw prowadzi zbiór zboża przy użyciu kos.

Na polach, gdzie deszcze powaliły zboża, żniwa przeprowadza się przy pomocy sierpów. Po sprzątnięciu zbóż, rolnicy woj. rzeszowskiego dokonują podorywek i sieją poplony.

Młodzi pracownicy Stoczni Gdańskiej

zdobyli odznaczenia i nagrody

W Stoczni Gdańskiej odbyła się uroczystość zakończenia 5 etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Sztandar przechodni Zarządu Głównego ZMP zdobyła brygada produkcyjna nr 14, proporzec przechodni Zarządu Woj. ZMP — 16 brygada ze Stoczni Gdańskiej.

24 brygady woj. gdańskiego otrzymały jako nagrody radioodbiorniki. Za sukcesy we współzawodnictwie indywidualnym nagrodzono 58 osób. Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej srebrnym krzyżem zasługi udekorowano młodzieżowego przodownika pracy Gawlińskiego, brązowym zaś — ob. Waro.

Górnicy zagraniczni przybyli

na wczasy do Zakopanego

Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników do Zakopanego przybyła na 14-dniowy wypoczynek górnicy zagraniczni, wśród których znajduje się 4 Szwedów, 5 Szkotów i 1 Anglik.

Po serdecznym powitaniu na dworcu kolejowym goście udali się przy dźwiękach kapeli góralskiej do domu wypoczynkowego — „Stamara". Wczasowicze polscy powitali górników zagranicznych serdeczną owacją.

Zakończenie drugiego etapu

młodzieżowego współzawodnictwa pracy

W woj. rzeszowskim zakończono drugi etap młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Za najlepsze wyniki we współzawodnictwie otrzymały warsztaty naftowe sztandar przechodni Zarządu Głównego ZMP. We współzawodnictwie uczestniczyło 11 młodzieżowych zespołów. Indywidualnie współzawodniczyło 104 ZMP-owców. Przeciętne wykonanie norm uczestników współzawodnictwa wyniosło w drugim etapie 126 proc.

We współzawodnictwie zespołowym sztandar przechodni zdobyła brygada produkcyjna im. gen. Świerczewskiego z wytwórni sprzętu komunikacyjnego.

Przodownicy pracy młodzieżowego współzawodnictwa otrzymali cenne nagrody w postaci: odbiorników radiowych, biblioteczek kuponów ubraniowych itp.

Idea oszczędności przenika

do najszerszych warstw społeczeństwa

Obroty czekowe osiągnęły w czerwcu 255,4 miliarda złotych, a więc o 16,9 miliarda więcej, niż w maju br., co stanowi wzrost o 7 proc.

W miesiącu tym załatwiono 3,4 miliona zleceń klientów.

Obrót bezgotówkowy wyniósł 87,7 proc. obrotu ogólnego, co w porównaniu z miesiącem poprzednim stanowi wzrost o 0,6 proc. i wyraża się sumą 223,9 miliarda

Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła o 3,7 proc., a suma wkładów — do 905.600 tysięcy złotych na 112.351 książeczek oszczędnościowych.

Liczby te są wyraźnym dowodem przenikania idei oszczędnościowej do najszerszych warstw społeczeństwa oraz stopniowego i stałego wzrostu zaufania społeczeństwa do własnego pieniądza.

Spółdzielnia mleczarsko-jajczarska

przygotowuje skup drobiu

Oddział Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej w Olsztynie przygotowuje się do przeprowadzenia skupu drobiu. W tegorocznym sezonie spółdzielnie zakupią od rolników woj. olsztyńskiego 130 tys. szt. kurcząt, kaczek i gęsi, czyli o 30 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

W Giżycku, Iławie, Ornecie, Nidzicy i Mrągowie, będą uruchomione podtuczarnie dla 100 tys. sztuk ptactwa domowego.

Rozwinięcie sztandaru

Związku Bojowników z Faszyzmem i Hitleryzmem

w Inowrocławiu

W Inowrocławiu odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację.

Na uroczystość tę przybyli: przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii, wojska oraz organizacji społecznych i młodzieżowych z całego Pomorza.

W czasie uroczystości przedstawiciele władz i delegacje związku złożyły wieńce na grobach żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej.

Jak Gminna Rada Narodowa w Świerklańcu

troszczy się o swoich obywateli

Świerklaniec k. Tarnowskich Gór jest bardzo ładną miejscowością. Atrakcją tej wioski jest piękny park, i, niestety zniszczony w czasie wojny, zamek — dawna siedziba niemieckiego bogacza ks. Donnersmarcka. Z pięknego parku korzysta dziś ludność z całej okolicy (a zwłaszcza z Bytomia), oraz wiele dzieci, przybywających tu do prewentorium, na kolonie letnie i na obozy.

Gminna Rada Narodowa stara się, by jak najwięcej zrobić dla ludzi i poprawić ich warunki bytu. Tak np. rozpoczyna się budowę drogi na ul. Młyńskiej, planowane jest zelektryfikowanie wsi Nowe Chechło jeszcze w tym roku, tylko... gmina otrzymała na ten cel subwencję w wysokości 1 mil. złotych, a ludność z braku pieniędzy zobowiązała się dać dniówek roboczych za 1 mil. złotych. Sprawa elektryfikacji utknęła na martwym punkcie. Na jednym z ostatnich posiedzeń GRN postanowiła założyć publiczne wodociągi w Świerklańcu oraz skanalizować i odrestaurować ul. Główną.

Źle działo się dotychczas w Świerklańcu. Ciągły brak funduszów w gminie wskutek nieumiejętnie zaplanowanego budżetu sprawił wiele szkód. Gmina straciła około miliona zł na tym np., że nie naprawiono na czas drogi.

Szczególnie na źle zrozumianej oszczędności i złym planowaniu ucierpiały szkoły, kosztem których robiono oszczędności.

Teraz zapowiada się lepiej. Przy omawianiu wytycznych do budżetu na 1949 — 50 r., przewodniczący GRN podkreślił wielkie znaczenie dobrego zaplanowania, zapowiadając przy tym, że sprawa szkół, którą dotychczas tak lekceważąco wprost potraktowano i która przynosi gminie tylko wstyd, będzie teraz lepiej rozwiązana. Ma my nadzieję, że tak będzie, gdyż obecny przewodniczący GRN jest człowiekiem dobrze rozumiejącym, jak wielkie znaczenie w Polsce Ludowej mają szkoły. Wykazuje on przy tym dość dużo inicjatywy, co pozwala przypuszczać, że Gmina Świerklaniec zacznie żyć.

J. Nowakowski

Młodzież województwa krakowskiego

współzawodniczy w pracy dla uczczenia dnia 22 lipca

Junaczki i junacy województwa krakowskiego współzawodniczą z młodzieżą „SP" innych rejonów kraju w pracy i nauce dla uczczenia Święta Odrodzenia i 1-szej rocznicy powstania Związku Młodzieży Polskiej.

Tak np. junacy hufca gminnego „SP" w Starym Sączu przystąpili w związku z tym, w ramach dodatkowo zaplanowanych prac dorywczych, do melioracji pól na terenie wsi spółdzielczej — Mostki. Pomagają oni również przy budowie domu ludowego w Skrudzinie, szkoły w Moszczenicy, oraz przygotowują trzy boiska sportowe w swej gminie.

Również i hufiec gminny z Korzennej, wspólnie z ZMP, buduje boisko sportowe i remontuje świetlicę.

Junaczki i junacy z Muszyny doprowadzą do użytku świetlicę w swej miejscowości.